GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 9 2006 - 2007

Witajcie w dziewiątym numerze „Piątki na Piątkę w roku szkolnym 2006/2007

Do końca roku zostało nam już niewiele czasu, więc postarajmy się wykorzystać go jak najlepiej. Wiemy, że trudno się skupić na ułamkach czy odmianie rzeczownika, gdy na dworze piękne słońce i morze zieleni, ale pamiętajcie, że żadna chwila życia się nie wróci i każdą minutę upływającego czasu należy mądrze wykorzystać.

W związku z tym, że dużo wolnego czasu spędzacie na świeżym powietrzu muszę po raz kolejny zaapelować o rozwagę i rozsądek. Zabawy na dworze są bardzo wskazane. Po pierwsze rośniecie i nabieracie kondycji, po drugie poprawia Wam się humor i samopoczucie a po trzecie jest to po prostu wielka przyjemność. Ale to wszystko pod warunkiem, że będziecie przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa. Bardzo obszernie pisaliśmy o bezpieczeństwie pieszych w poprzednim numerze gazetki, w tym miesiącu p. Darek pisze o bezpieczeństwie rowerzystów. W następnym będziemy przestrzegać przed skokami do wody na tak zwaną „główkę".

Kontynuujemy nasz nowy cykl zatytułowany MOJA MAŁA OJCZYZNA. Pragniemy zaszczepić w Was miłość do „swojego miejsca na ziemi". W kolejnych numerach naszego periodyku przedstawiamy sylwetki znanych pabianiczan, którzy swoją pracą i postawą przyczyniają się do rozwoju naszego miasta. Tym razem poprosiliśmy o rozmowę proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny, ks. Jacka Gasińskiego CM. W tym roku mija 100 rocznica powstania kościoła, a centralna uroczystość jubileuszowa odbędzie się 3czerwca 2007 roku o godz. 12^{00} pod przewodnictwem Metropolity Łódzkiego Arcybiskupa Władysława Ziółka. Uznaliśmy, więc że jest to świetna okazja do porozmawiania o tej tak ulubionej przez pabianiczan świątyni.

Zapraszamy do lektury tych, oraz wszystkich pozostałych artykułów, które nie tylko maja służyć rozrywce, ale i nauczyć Was czegoś nowego.

Na zakończenie przypominamy, że do wakacji pozostał już niecały miesiąc.

REDAKCJA

CIEKAWE ROCZNICE

Dzień Matki:)

Dzień Matki w Polsce obchodzony jest 26 maja. Po raz pierwszy w Polsce obchodzono go w Krakowie w 1923 roku. Jest to jedno z najpiękniejszych świąt, pełne kwiatów i serdecznych życzeń. Jest ono wyrazem wdzięczności, szacunku i miłości. Nie zapominajmy o naszych mamach. Podziękujmy im za dar życia, za troskę, cierpliwość i wytrwałość. Podziękujmy za kanapki codziennie rano wkładane do plecaka, za cierpliwe trwanie przy naszym łóżku, gdy jesteśmy chorzy, za ocean miłości w jej oczach, za dobre, kojące dłonie, za to, że JEST.

Powinniśmy również przeprosić za wszystkie przykrości, niegrzeczne słowa, nieodrobione lekcje czy kolejną uwagę w dzienniczku.

Powiedzmy swoim mamom jak bardzo je kochamy, jak jest nam potrzebna, jak sama świadomość jej obecności dodaje nam otuchy.

Za miesiąc obchodzimy święto taty. Może okazuje on nam mniej czułości, może częściej go przy nas nie ma, ale wierzcie mi, każdy tato kocha Was nie mniej niż mama. Jest zawsze dumny z Waszych sukcesów, razem z Wami martwi się porażkami, ciężko pracuje, aby zapewnić Wam byt. Choć może się do tego nie przyzna, ale i on czeka na słowa miłości z Waszej strony.

WSZYSTKIM MAMOM W DNIU ICH ŚWIĘTA CAŁA REDAKCJA „PIĄTKI NA PIĄTKĘ" ŻYCZY WIELU RADOSNYCH CHWIL, DOBREGO ZDROWIA I DUŻO MIŁOŚCI Z WASZEJ STRONY.

NOTATKA OKOLICZNOŚCIOWA

JUBILEUSZ 100-LECIA PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY RÓŻAŃCOWEJ

„Po raz pierwszy inicjatywę budowy nowego kościoła w Pabianicach zgłosili mieszkańcy tzw. nowego miasta (na zachód od Dobrzynki) w 1892 roku, gdy wizytację kanoniczną w parafii św. Mateusza przeprowadzał ks. biskup Aleksander Breśniewicz z Włocławka. Wynikała z faktu, iż Pabianice z małej miejscowości stały się wówczas ważnym ośrodkiem przemysłowym, a liczba ludności wzrastała: na początku XX wieku w Pabianicach mieszkało prawie 30 tysięcy osób.

"(Ks. Bogdan Markowski CM, *Kościół i parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Pabianicach 1898 – 1998*, Pabianice 1998, s. 5)

Następnie rozpoczęto długotrwałą budowę naszej świątyni. Trud jej wzniesienia ponosili wszyscy mieszkańcy naszego miasta, wśród nich może i Wasi przodkowie (zapytajcie w domu rodziców, babci, dziadka!) Oni 100 lat temu,

a my dziś spotykamy się w tym miejscu na wspólnej modlitwie, na Mszy świętej. Przez te 100 lat parafianie dbali i dbają o tę świątynię. Tutaj wielu Pabianiczan przyjęło i nadal przyjmuje sakramenty.

Dziś nasza parafia obchodzi jubileusz 100-lecia istnienia, jest to święto nas wszystkich. Nie tylko uroczystość księdza proboszcza i kapłanów z nim współpracujących, ani pani katechetki, ale nas wszystkich, bo to my wszyscy tworzymy tę parafię. Ona żyje dzięki nam. Parafia to MY.

Z tej okazji zachęcam do przeczytania wywiadu z księdzem proboszczem Jackiem Gasińskim oraz małego kalendarium budowy kościoła NMP i obejrzenia kilku zdjęć. A rządnych wiedzy na temat całej historii parafii zapraszam do przeczytania broszury ks. Bogdana Markowskiego *„Kościół i parafia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Pabianicach 1898 – 1998”*,z której czerpałam informacje do napisania tego artykułu (znajdziecie ją w bibliotece szkolnej).

Serdecznie zapraszam na uroczystą Mszę świętą okazji jubileuszu 100-lecia naszej parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w dniu 3 czerwca 2007 roku o godz. 12^{00}.

****

MAŁE KALENDARIUM KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY RÓŻAŃCOWEJ

1892 – mieszkańcy Pabianic zgłosili inicjatywę budowy nowego kościoła;
1896 – powołano Komitet Budowy Kościoła Najświętszej Maryi Panny w Pabianicach;
1897 – teren pod budowę kościoła został urzędowo przekazany parafii św. Mateusza;
1898 – przystąpiono do kopania ziemi pod fundamenty;
1900 – **24 maja**, poświęcono fundamenty nowej rodziny;
1903 – pokryto świątynie dachem, przystąpiono do zakładania okien i witraży;
20 grudnia, dokonano uroczystego poświęcenia nowej świątyni; odprawiono pierwszą Mszę świętą.
1904 – wzniesiono wieże kościelne;
1906 – **20 grudnia**, biskup włocławski St. Zdzitowiecki podpisał dekret o utworzeniu nowej parafii – Najświętszej Maryi Panny Różańcowej;
1907 – **1 stycznia**, rozpoczął urzędowanie pierwszy proboszcz naszej parafii, ks. Wojciech Helbich;
1919 – do Pabianic przybyli Księżą Misjonarze Św. Wincentego a Paulo i oficjalnie objęli parafię;
1920 – ukończono budowę plebanii;
1923 – powstał chór DZWON (nazwa od 1925 roku);
1927 – z inicjatywy księdza proboszcza Leopolda Petrzyka wykonano ołtarze boczne – św. Józefa i Serca Jezusowego oraz ołtarzyki św. Teresy z Lisieux i św. Stanisława Kostki;
1934 – zakupiono organy;
W czasie wojny kościół został bardzo zniszczony i po jej zakończeniu powstał Komitet Odrestaurowania Kościoła.
1966 – umieszczono na wschodniej wierzy kościoła 3 dzwony – „Maryja”, „Józef” , „Wincenty”;
1971 – powołano Duszpasterstwo Akademickie PRZYSTAŃ;

1973 – zorganizowano Ośrodek Poradnictwa Rodzinnego;
1974 – powstała Krucjata Maryjna dla dziewcząt;
1981 – nasza parafia została podzielona i powstała nowa parafia bł. Maksymiliana Kolbe;
1989 – kolejny podział parafii pozwolił na utworzenie parafii p.w. Chrystusa Króla;
1992 – powstało Liceum Ogólnokształcące im. Św. Wincentego a Paulo.

Paulina Dziubczyk.

REPORTAŻ

Wywiad z księdzem proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, Jackiem Gasińskim

Kontynuując cykl artykułów zatytułowany „Moja Mała Ojczyzna", poprosiliśmy o rozmowę księdza proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, ks. Jacka Gasińskiego. W tym roku mija 100 rocznica powstania kościoła. Ksiądz proboszcz przyjął nas 24. 05. 2007.

P. Paulina: Bardzo dziękujemy, za to, że zechciał Ksiądz się z nami spotkać tuż przed głównymi uroczystościami jubileuszu naszej parafii. Paulina, Wiola i Karolina przygotowały kilka pytań.
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Ciszę się, że przyszłyście. Nasza parafia obchodzi w tym roku 100lecie swojego istnienia. Wy, ile macie lat?
Karolina: 10.
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: To nasza parafia 10 razy tyle, co wy. To wielkie święto dla wszystkich parafian.
Karolina: Od ilu lat jest ksiądz proboszczem tej parafii?
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Jestem proboszczem tej parafii od 2004 roku, dokładnie od 24 czerwca 2004 roku. Za niecały miesiąc minie 3 lata.
Paulina: Skąd ksiądz pochodzi?
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Pochodzę z Bydgoszczy, to moje rodzinne miasto.
Wiola: Która to księdza placówka?
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Trzeba by policzyć. W 1981 roku przyjąłem święcenia kapłańskie w Krakowie. Zostałem skierowany, na pierwszą parafię do Radkowa, koło Opola. Później znów byłem w Krakowie, w parafii Najświętszej Maryi Panny. Wróciłem do seminarium, gdzie byłem prefektem. Następnie byłem proboszczem w parafii Świętej Trójcy, a później tutaj.

Karolina: Jak pracuje się w Pabianicach? Czy to miasto różni się w jakiś sposób od poprzednich, w których przyszło księdzu żyć i pracować?
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Różni się na pewno. Jak spojrzeć na całe moje życie, to 20 lat byłem w Bydgoszczy, a później 25 lat w Krakowie, a Kraków jest pięknym miastem pełnym zabytków. Tu w Pabianicach też są zabytkowe obiekty: kościół św. Mateusza, zamek i nasz, już 100-letni kościół. Tu w Pabianicach jest bardzo wielu wspaniałych ludzi.
Paulina: Czy lubi ksiądz nasze miasto? Czy jest jakieś miejsce w Pabianicach szczególnie księdzu bliskie?
Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Szczególnym miejscem w Pabianicach jest sanktuarium

św. Maksymiliana. Św. Maksymilian jest patronem naszego miasta. Wszelkie uroczystości miejskie odbywają się właśnie w sanktuarium. To miejsce jest ważne i osoba św. Maksymiliana jest bardzo ważna dla Pabianic. Rodzina św. Maksymiliana było związana z naszą parafią. Rodzice św. Maksymiliana śpiewali w naszym chórze. A wyjątkowym miejscem dla mnie jest nasz kościół. Tu jest wspaniały klimat do modlitwy.

Wiola: Porozmawiajmy teraz o świątyni. Kościół jest zbudowany w stylu neogotyckim. Czy wystrój wnętrza kościoła również przyporządkowany jest jednemu stylowi?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Tak. Ale trzeba powiedzieć, że nasza parafia miała trudne okresy w swej historii. Długo nie była wyposażona. Gdy proboszczem został ks. Leopold Petrzyk zorganizował komitet wykończenia kościoła. Został zrobiony ołtarz boczny św. Józefa. Św. Józef jest patronem rzemieślników i ufundowali go pabianiccy rzemieślnicy. Drugi ołtarz boczny Serca Jezusowego ufundowali niemieckojęzyczni parafianie.

Karolina: Który z obrazów lub innych przedmiotów sztuki sakralnej, znajdujący się w kościele podoba się księdzu najbardziej?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Najbardziej podoba mi się ołtarz główny. Nie tylko mnie, ale i wszystkim przyjezdnym. Nawet ekipie malarskiej, która maluje tylko kościoły. Powiedzieli, że tak pięknego ołtarza nigdy nie widzieli. W głównym ołtarzu mamy medaliony przedstawiające tajemnice Różańca świętego, czternaście tajemnic, a u góry rzeźbiona Koronacja Najświętszej Maryi Panny. W centrum ołtarza królująca Matka Boska z Dzieciątkiem. Ten piękny ołtarz na 100-lecie parafii jest specjalnie oświetlony.

Paulina: Czy z kościołem związana jest jakaś legenda?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Mnie o tym nic nie wiadomo. Ale ten teren, na którym wybudowano kościół był bardzo mokry. Tu była glinianka. Aby wybudować kościół, podobno, wbijali dębowe pale i na nich wybudowano kościół. Dzięki temu, teraz, w czasie malowania nie ma żadnych pęknięć na ścianach.

Karolina: Czego możemy życzyć parafii z okazji 100-lecia istnienia?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Jak najwięcej dzieci, które będą przychodzić do kościoła i będą się modlić. Bo parafia to żywi ludzie. To nie instytucja, ale żywi ludzie. Nasza parafia liczy 14 tysięcy osób. Nie wszyscy parafianie przychodzą do kościoła, ale modlimy się jak najwięcej.Tu jest nasz wspólny parafialny Wieczernik. Rodzice przynieśli Was tu do chrztu. Tutaj przyjęliście I Komunię Świętą Tu się spotykamy w radosnych chwilach, jak na ślubach, ale i w smutnych, jak na pogrzebach. Parafia żyje wtedy, gdy są ludzie. Gdy są grupy parafialne, dzieci i młodzież.

Wiola: Czego możemy życzyć księdzu?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Tego, czego chcecie mi życzyć. Radości ducha, tej radości z obecności innych ludzi, aby liczne były schole dziecięce i młodzieżowe.

P. Paulina: A czy mógłby nam ksiądz trochę powiedzieć o obchodach jubileuszu?

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Rozpoczęły się one odpustem matki Bożej Różańcowej w październiku 2006 roku. 1 stycznia 2007 roku gościliśmy ks. bp. Ireneusza Pękalskiego, który przewodniczył uroczystej Mszy świętej w pierwszy dzień drugiego stulecia dla tej wspólnoty parafialnej. 6 stycznia była pani Eleni, która wystąpiła z koncertem i rozdała nagrody dla wyróżnionych w konkursach osób. Następnie była pielgrzymka do Rzymu. Z pielgrzymki została przywieziona figura Ojca Pio. W każdy wtorek będziemy się modlić przed tą figurą. Uroczysta Msza święta z udziałem kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii odbędzie się 3 czerwca o godz. 12^{00}. Serdecznie zapraszam was i przekażcie to zaproszenie rodzicom. Obchody jubileuszowe zakończymy odpustem parafialnym 7 października 2007r.

P. Paulina: Serdecznie dziękujemy za poświęcony dla nas czas.

Ks. proboszcz Jacek Gasiński: Ja również dziękuję. Na pamiątkę mam dla was książeczkę o historii parafii.

P. Paulina: Dziękujemy. Szczęść Boże!

Z księdzem proboszczem rozmawiały: Paulina Janiak, Karolina Marcinkiewicz, Wiola Malinowska
pod opieką p. Pauliny Dziubczyk

Dzisiejsze opowiadanie dedykuję wszystkim dzieciom, z okazji Dnia Matki

Rachunek. Któregoś wieczoru, gdy mamusia przygotowywała kolację, jedenastoletni syn stanął w kuchni, trzymając w ręku kartkę.

Z oficjalną miną, dziecko podało kartkę matce, która wytarła sobie ręce w fartuch i przeczytała, co było napisane:

„- za wyrwanie chwastów na ścieżce: - 5000 lirów
- za uporządkowanie mojego pokoju: - 10.000 lirów
- za kupienie mleka: - 1000 lirów
- za pilnowanie siostrzyczki (3 popołudnia): - 15.000 lirów
- za otrzymanie dwukrotnie najlepszego stopnia: - 10.000 lirów
- za wyrzucanie śmieci co wieczór: - 7000 lirów
Razem: 48.000 lirów”

Mama spojrzała czule w oczy syna. Jej umysł pełen był wspomnień. Wzięła długopis i na drugiej stronie kartki napisała:

„- za noszenie ciebie w łonie przez 9 miesięcy: - 0 lirów
- za wszystkie noce spędzone przy twoim łóżku, gdy byłeś chory: - 0 lirów
- za te wszystkie chwile pocieszania ciebie, gdy byłeś smutny: - 0 lirów
- za wszystkie osuszone twoje łzy: - 0 lirów
- za to wszystko, czego ciebie nauczyłam dzień po dniu: - 0 lirów
- za wszystkie śniadania, obiady, kolacje, podwieczorki i śniadania do szkoły: - 0 lirów
- za życie, które ci daję każdego dnia: - 0 lirów
Razem: 0 lirów”

Gdy skończyła, uśmiechając się matka podała kartkę synowi. Ten przeczytał to, co napisała i otarł sobie dwie duże łzy, które pojawiły się w jego oczach. Odwrócił kartkę i na swoim rachunku napisał: „zapłacono”. Potem chwycił mamę za szyję i obsypał ją pocałunkami.

Na podstawie: „Czasami wystarczy promyk słońca” Bruno Ferrero.

p. Paulina Dziubczyk

ŚWIETLICOWY KĄCIK NUDZIARZA

UWAGA ! Jeżeli nie masz jeszcze pomysłu na prezent dla Mamy z okazji jej święta, a chcesz podarować coś ładnego i wykonanego przez siebie skorzystaj z tej propozycji.

„KARTKA Z PLECIONYM SERCEM" -wykonanie jest bardzo proste, a niezbędne materiały łatwo dostępne.

Potrzebne będą:

- karton techniczny (biały lub kolorowy),
- 20 kolorowych pasków z papieru kolorowego,każdy o wymiarach 1x15 cm,

- dwustronna taśma klejąca

Wykonanie:

- Odetnij pasek taśmy klejącej o wymiarach około 1x 10 cm. Przyklej go do stołu, usuń zewnętrzny pasek ochronny.
- Przyklejaj kolorowe paski z wycinanki jeden obok drugiego(patrz ilustracja) - wykorzystasz około 10 pasków
- Przeplataj paski na zmianę, raz zaczynając od góry, a raz od spodu (patrz ilustracja).
- Gotową plecionkę oderwij delikatnie od blatu stolika i odwróć białą stroną na zewnątrz. Aby plecionka dobrze się trzymała podklej ją dwustronną taśmą klejącą.
- Z tak przygotowanej plecionki można teraz wycinać różne kształty.
- Gotowe elementy przyklejamy do złożonego na pół kartonu.
- W środku wpisujemy piękne życzenia i prezent gotowy.

Tak wyglądają kartki przygotowane przez dzieci ze świetlicy szkolnej.

Pomysł zaczerpnięty z książki autorstwa Julie Hickey KARTKI NA WSZYSTKIE OKAZJE

Wychowawca świetlicy Joanna Pacześ - Andrzejewska

KĄCIK SPORTOWY

W bieżącym numerze kontynuujemy nasz nowy cykl dotyczący bezpieczeństwa w szerokim znaczeniu tego słowa. Chcemy uświadomić Wam, jakie zagrożenia czekają na Was jako użytkowników dróg, czym może skończyć się nawet jedna próba przyjęcia narkotyków czy alkoholu oraz jak bardzo ważne jest mądre i rozważne spędzanie czasu wolnego nad wodą, w górach czy

gdziekolwiek indziej. To wszystko w kolejnych numerach. Dziś przekażemy Wam kilka ważnych informacji dotyczących bezpiecznej jazdy na rowerze. Zapraszamy.

Jak tylko stopnieje śnieg a wiatr zaczyna przynosić pierwsze wiosenne tchnienie, nasze ulice zapełniają się miłośnikami jednośladów- rowerów. Jazda na rowerze to nie tylko doskonały relaks, ale i wspaniały sposób na przemieszczanie się w zastępstwie komunikacji miejskiej. Podróż na rowerze łączy w sobie przyjemność z uprawiania sportu z koniecznością dbania o rozwój i utrzymanie kondycji fizycznej. Dodatkowo umożliwia dzieciom ciekawą i pożyteczna zabawę, naukę zasad ruchu drogowego, co w dzisiejszych czasach jest sprawą niezwykle ważną. Czy wiecie, że historia roweru sięga czasów starożytnych? Już na płaskorzeźbach Babilonu, Egiptu, na freskach pompejańskich zobaczyć możemy jednoosobowe pojazdy z dwoma kołami umieszczonymi jedno za drugim. Różna była popularność i wygląd roweru poprzez kolejne wieki. Większość istotnych udoskonaleń w rowerze dokonano na przełomie XIX i XX wieku, od tego czasu niewiele się już zmieniło w ogólnym kształcie roweru, zasadach jego funkcjonowania i użytkowania.

Rower-„….pojazd drogowy, napędzany siłą mięśni ludzkich za pomocą pedałów…..” – tyle leksykon PWN. Rower to pojazd, który na całym świecie zdobył sobie powszechne obywatelstwo. Niezawodność działania, ekonomika jazdy, wiele korzyści zdrowotnych oraz możliwość łatwego przenoszenia się z miejsca na miejsce – oto główne zalety roweru.

Zasadniczymi cechami charakteryzującymi współczesne rowery to ich mała waga, małe opory mechanizmów i wiele urządzeń dodatkowych umilających jazdę, a czyniących ją jeszcze bardziej przyjemną oraz bezpieczniejszą. Po tej garści informacji, które nie są niezbędne do dobrej jazdy, ale jak wiecie każda okazja jest dobra aby się czegoś nowego dowiedzieć, jeszcze trening kondycyjny – konieczny po zimowym zastoju i już możemy wybrać się na wycieczkę. Oto kilka przykazań dobrego rowerzysty.

1) Umiejętność spokojnej i bezpiecznej jazdy ma bardzo niewielu wytrawnych rowerzystów. Trzeba pamiętać o tym, że ruch na drodze publicznej powinien odbywać się około 50 do 80 cm od krawędzi jezdni. Jest to konieczne, aby mieć niezbędna rezerwę do wykonywania manewrów, które zawsze wykonujemy w kierunku krawędzi – nigdy osi jezdni.

2) Drugą niezwykle ważną umiejętnością rowerzysty jest oglądanie się. Najczęściej oglądający się przez lewe ramię rowerzysta zaczyna zjeżdżać pod koła nadjeżdżającego samochodu. Dobrze jest wiec potrenować prostą jazdę podczas oglądania się.

3) Warunki drogowe, w jakich niejednokrotnie poruszamy się po drogach, nie sprzyjają bezpiecznej jeździe. Szczególnie niebezpieczne są deszcz i mgła. Dla mniej wprawnych rowerzystów jest na to tylko jedna rada - przerwać podróż i poczekać na poprawę pogody, a co za tym idzie i warunków podróży.

4) Każdy użytkownik drogi powinien być dobrze widoczny. Ta zasada dotyczy również rowerzystów. Niestety często o tym zapominamy, aby wyposażyć swój rower oraz elementy ubioru w odblaski. Czasem, aby uniknąć wypadku wystarczy powiesić na szyi odblaskowy naszyjnik!!!

5) Nigdy, ale to nigdy i pod żadnym pozorem nie wolno urządzać wyścigów rowerowych ani na ulicy, ani na chodniku. Nagłe wtargniecie na jezdnię może zakończyć się tragicznie nie tylko dla rowerzystów, ale i dla innych użytkowników drogi.

6) Jeśli jedziemy po drodze, na której został wydzielony specjalny pas dla rowerów lub wręcz wybudowano ścieżkę rowerową korzystajmy z tego. Po pierwsze jest to bezpieczniejsze niż podróżowanie po jezdni, a po drugie, jeśli jest droga rowerowa a my poruszamy się jezdnią możemy zapłacić mandat karny.

7) Rower, aby nadawał się do jazdy musi być sprawny technicznie, wyposażony w światło tylnie i przednie, sygnał dźwiękowy oraz idealnie działające hamulce.

8) Jeśli planujecie dłuższą wyprawę rowerową, to musicie pamiętać, aby się do niej odpowiednio przygotować. Powinniście zabrać ze sobą wodę mineralną i koniecznie jakaś przekąskę. Trasa wycieczki powinna być przygotowana wcześniej i zaplanowana w najmniejszych szczegółach. Dopóki nie jesteście pełnoletni, to powinniście jechać koniecznie z dorosłym opiekunem.

9) Na koniec wielka prośba o rozwagę i używanie wyobraźni. Musimy jeździć tak, aby nie stanowić zagrożenia dla siebie, ani dla pozostałych użytkowników dróg.

Na zakończenie życzę Wam wielu wspaniałych wrażeń oraz świetnego humoru podczas rowerowego relaksu.

Na podstawie „Relaks na rowerze" K. Potocki

Dariusz Sauter

CO NAS CIEKAWI

HIPOPOTAMY ~RZECZNE KONIE~

Starożytni Grecy nazwali hipopotamy „końmi rzecznymi", ponieważ zwierzęta te większość czasu spędzają w wodzie. Normalnie za dnia 18 godzin przebywają w rzece, wynurzają się tylko w nocy, by paść się na nadrzecznych łąkach. Są dobrze przystosowane do życia i na lądzie i w wodzie. Nozdrza, oczy i uszy mają ulokowane na szczycie głowy, tak jak żaby, dlatego też mogą pozostawać prawie całkowicie zanurzone, patrzący przy tym nad woda i oddychając powietrzem. Ich skórę pokrywa różowawy śluz, który na lądzie zabezpiecza ją przed wyschnięciem. Z powodu jego barwy mogłoby się wydawać, że hipopotamy pocą się krwią. Mimo, że są większe niż inne ssaki lądowe, (jeśli nie liczyć słoni i nosorożców), pulchne hipopotamy wydają się nieszkodliwymi poczciwcami. Są jednak bardzo niebezpieczne - atakują każdego intruza na swoim terenie.

FAKTY!!!

Nazwa: Hipopotam
Liczba gatunków: 1
Rodzina: Hippopotameidae
Rząd: Artiodactyla
Wysokość w kłębie: 150-165 cm
Ciężar dorosłego osobnika: 1 000- 4 000 kg
Występowanie: Afryka na południe od Sahary
Środowisko życia: rzeki i jeziora
Pożywienie: głównie trawa
Struktura społeczna: Spotyka się je pojedynczo, w parach, w grupach liczących około 15 osobników, a czasami do 150 osobników.
Ciąża: 7 - 8 miesięcy
Liczba młodych w miocie: 1, rzadziej 2
Ciężar noworodka: 25 - 55 kg
Długość życia: około 41 lat na wolności, 54 lata w niewoli

Status ochronny: na wielu obszarach wymarłe lub bardzo rzadkie, lecz liczne na niektórych terenach chronionych; zabijane dla mięsa, tłuszczu, skóry oraz górnych kłów.

Na podstawie „ Ssaki – encyklopedia szkolna"

napisała Karolina Fronczek

W labiryncie Gór Stołowych

Góry stołowe to jedyne góry płytowe w Polsce. Błędne Skały i Szczeliniec Wielki utworzyły tu prawdziwe labirynty, przez które można przejść tylko znakowanym szlakiem. Duszniki Zdrój – uzdrowisko związane z Fryderykiem Chopinem – słyną z Muzeum Papiernictwa, w którym nadal robi się papier czerpany ręcznie. W Wambierzycach, nazywanych śląską Jerozolimą, zobaczymy piękny kościół i kalwarię oraz największą w kotlinie Kłodzkiej ruchomą szopkę.

Pierwsza z odwiedzanych miejscowości to uzdrowisko Duszniki Zdrój z wodą mineralną ,,Pieniawa Chopina". Pierwsza część nazwy : ,,Pieniawa" pochodzi stąd, że woda ta zawiera duże ilości dwutlenku węgla i jest naturalnie gazowana, druga część upamiętnia pobyt kompozytora w Dusznikach w 1826 roku. Młody Chopin dał wówczas dwa publiczne koncerty, z których dochód przeznaczył dla osieroconej Libuszy i jej rodzeństwa. Przejęty tragedią dziewczyny, która podawała mu do picia źródlaną wodę, postanowił jej pomóc. Od 1946 roku w sierpniu odbywają się corocznie festiwale muzyczne, a na Kaplicznej Górze mieści się Muzeum Festiwali Chopinowskich.

Duszniki znane są też z Muzeum Papiernictwa, zajmującego młyn papierniczy z 1605 roku, jedyny tego typu obiekt w Europie. Kiedyś wierzono, że woda mineralna używana do produkcji papieru zapewni mu ,,nieśmiertelność". Dzisiaj możemy zobaczyć, jak powstaje papier czerpany ręcznie, kupić pamiątki z niego zrobione, a nawet, uczestnicząc w lekcji muzealnej, samodzielnie wykonać arkusz papieru. Na zakończenie pobytu warto spotkać się z ..... wielorybem. Znajdziemy go w kościele, gdzie mieści się ambona (z 1790 roku) w kształcie rozwartej paszczy tego zwierzęcia – możemy poczuć się jak biblijny prorok Jonasz.

Droga z Kudowy Zdroju do Radkowa ma długość 24 km i nosi nazwę ,,szosy stu zakrętów". Jednak główne atrakcje Parku Narodowego Gór Stołowych to Błędne Skały i Szczeliniec Wielki. Błędne Skały tworzą ciasne szczeliny i korytarze powstałe w piaskowcach o różnej odporności na wietrzenie. Nazwa przypomina dawne czasy, kiedy błądzili tu ludzie i zwierzęta – często znajdowano ich kości. Szczeliniec Wielki jest najwyższym szczytem Gór Stołowych – ma 919 m wysokości. Choć żeby dotrzeć z Karłowa na szczyt, trzeba pokonać tylko 682 stopnie. Ruchy górotwórcze przed milionami lat wypiętrzyły ławice piaskowca, które później uległy wietrzeniu mechanicznemu, co doprowadziło do rozczłonkowania bloków skalnych. Temu procesowi zawdzięczamy szczelinę ,,Piekiełko" i wymodelowanie wielu skałek o charakterystycznych kształtach i nazwach: ,,Małpolud", ,,Kwoka", ,,Tron Liczyrzepy" i innych.

Na zakończenie czekają na nas Wambierzyce, nazywane śląską Jerozolimą, gdyż do rynku prowadzi 12 bram, jak w Jerozolimie. W centrum znajduje się kościół z początku XVIII wieku o fasadzie w formie pałacu. Wewnątrz zobaczymy drewnianą figurkę Matki Boskiej, przed którą w XIII wieku Jan z Raszewa odzyskał wzrok – od tego czasu miejscowość zyskała miano ,,cudownej" i stała się celem wielu pielgrzymek. Niezapomnianych wrażeń dostarcza także wizyta w ruchomej szopce, największej na ziemi kłodzkiej. Wykonana w ubiegłym stuleciu przez miejscowego ślusarza Longinusa Wittinga składa się z 800 figurek, z których 500 jest ruchomych.

W miejscowości Czermna warto zwiedzić tzw. ,,Kaplicę Czaszek". Jest to jedyny tego typu obiekt w Polsce, a trzeci w Europie – po Rzymie i Kutnej Horze w Czechach. W 1776 roku ksiądz Wacław Tomaszek ufundował kaplicę, w której przez 18 lat gromadził czaszki i kości ofiar wojen śląskich i epidemii. Wystrój kaplicy tworzy trzy tysiące czaszek i piszczeli, 21 tysięcy umieszczono w krypcie pod kaplicą.

Góry Stołowe to świetne miejsce do wypoczynku. Dużo się trzeba nachodzić, ale piękne widoki i świeże powietrze w pełni rekompensują cały trud. Wszystkich tych, którzy postanowią właśnie tam spędzić wakacje zapraszam do biblioteki szkolnej, gdzie jest wiele ciekawych książek opisujących ten region Polski.

Tekst powstał w oparciu o: "Cuda Polski"

HUMOR

Z zeszytów szkolnych

Ateńczycy byli bardzo surowo karani.

Za kradzież mieli uciętą rękę, a za kopnięcie kolegi ucinano nogę.

Kryjąc się po zaroślach przyroda dodawała mu otuchy.

Wisła płynąc przez Żuławy wpada w depresje.

Na niektórych wyspach Indonezji ludzie chodzą poubierani nago.

Linijka 20 centymetrowa ma ponad 20 centymetrów.

Wraz z wynalezieniem koła i pieniędzy ludzie zaczęli kręcić interesy.

Małgosia Kwasek